

# Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

**Prawdą a Bogiem!**

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Marka i Marcelina.  
Jutro Sereja Jezusów. Gerwazego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 39 zachód 8 23  
Dziś wschód księżyca 12 34 zachód 3 17

**Przy zakupie towarów  
prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.**

## Polak o Moskalach.

I.

Rzucony w dalekie moskiewskie strony, niewiele mam sposobności i mało czasu śledzić za wypadkami i ogólnym ruchem narodowym w Polsce a szczególnie w swoich rodzimych stronach pod zaborem pruskim. Jedynym źródłem, z którego czerpię nieco wiadomości o stosunkach naszych, to „Gazeta Gdańska”, przysyłana regularnie.

Nasamprzód winienem wyrazić uznanie wydawcy i redakcji niniejszej gazety za upiększenie i ulepszenie pod względem technicznym i za treściwe artykuły dające zupełny pogląd na sprawy nasze.

Czytając „Gazetę Gdańską” mam wrażenie, że sprawa nasza na lepsze wchodzi tory, że nasi rodacy biorą się coraz liczniej do pracy i że nadzieja w lepszą przyszłość nie ginie, — a przeciwnie wzrasta.

Szczególnie zaciekały mnie w „Gazecie Gdańskiej” artykuły o niepodległości. Mianowicie ostatnie uwagi Polaka-Kaszuby w nr. 61 zastanowiły mnie bardzo, gdy dał do zrozumienia, że o ugodzie polsko-rosyjskiej chwilowo mówić się nie da i że „trzeba najpierw naród rosyjski uczciwie po słowiańsku wychować” itp. Zdanie zupełnie trafne. Śmiem jednak twierdzić, że gdyby ugoda polsko-rosyjska tylko od narodu rosyjskiego zależała, to niechybnie w bardzo krótkim czasie a może i już, byśmy ją osiągnęli. Lecz na nieszczęście naród tutaj w takich kwestiach jak i we wszystkim innym, ma usta zamknięte a ręce związane. To się dzieje poniekąd jeszcze i w innych państwach europejskich a tem więcej w Rosji. Nie naród rządzi tutaj, lecz kilkudziesięciu postawionych w Radzie Państwa bogaczy, którzy zawsze podług własnego widzimisię a najczęściej dla zadowolenia swojej ambicji krzyczą i głosują za lub przeciw jakimś projektowi. Tośmy widzieli także przy ostatnim projekcie o samorządzie miejskim w Królestwie Polskim. Projekt i tak już do niepoznania pokaleczony, przepadł kilkunastu głosami większości. I to mimo życzenia prezesa ministrów, który wyraził się za przyjęciem paragrafu, dotyczącego języka polskiego. Więc znów widoki zbliżenia się polsko-rosyjskiego zostały oddalone na długi czas.

Podług ostatnich jednak doniesień gazet rosyjskich dowiadujemy się, że Rada Ministrów postanowiła bądź co bądź upór Rady Państwa złamać. Zachodzi bowiem obawa, że i inne dla państwa ważne projekty będą uporem owych kilkudziesięciu senatorów odrzucone, co dla rządu rosyjskiego byłoby bardzo niewygodnem i uwłaczającym jego powadze. Środków jednak na ukrócenie takiej samowoli owych 80 twardych starszków widocznie nie znaleziono, bo Rada Ministrów postanowiła ponownie projekt polski wnieść do Dumy państwowej. Nie traćmy więc nadziei!

Ale mimo owej ciężkiej klęski, jaką zadali nam nasi bracia słowianie, zasiadający w Radzie Państwa rosyjskiego, my nie mamy przyczyny żłorzeczyć narodowi rosyjskiemu, lecz z pogardą powinni się nasi politycy w Petersburgu odwrócić od owych 80 twardziałych starych grzeszników a natomiast stanąć po stronie narodu i z nim razem walczyć za wolność jego.

Tylko wówczas możemy od narodu naszego po bratymczego wymagać i uzyskać jakiegokolwiek ulgi, gdy i on sam wywalczy je sobie u rządu swego. Lecz wywalczenie u obecnego rządu takich reform, któreby dawały swobodę pracy nad uświadamianiem lu-

du i polepszeniem jego bytu, zapewne będzie kosztowało naród rosyjski jeszcze niejednych ciężkich ofiar. Dlatego śmiało twierdzić można, że od przyszłych wypadków, w Rosji zawisła nietylko dola rosyjskiego narodu, ale i nasza i innych ludów, będących pod jarzmem Rosji.

Znając przeto choćby cokolwiek stosunki rosyjskie, a mianowicie oziębłość i tchórzliwość, jaka zapanała tutaj po strasznych wypadkach roku 1905, my nie będziemy się dziwić i nie będziemy ganić rosyjskiego narodu za jego obojętność także w sprawie słowiańskiej.

Moskwa w maju 1914.

J. Sz., Polak-Słowianin.

## Kto zna kogoś

który dotychczas nie zapisał sobie jeszcze „Gazety Gdańskiej”, niech nakłoni go do tego natychmiast, gdyż

## już najwyższy czas

bo nowy kwartał się wkrótce rozpocznie. Wszystkich zaś tych Czytelników naszych, którym „Gazeta Gdańska” leży na sercu, prosimy jak najserdeczniej o zaangażowanie wśród sąsiadów i znajomych. Niechaj każdy pozyska nam choć jednego nowego abonenta, a nakład nasz się podwoi.

## Niech płynie krew.

Takie hasło wygłaszali podczas wielkiej rewolucji Jacobini we Francji i nosili ubiór czerwony jako znak zewnętrzny ich duchowego usposobienia. Od tego czasu nazywamy tych wszystkich, którzy chcą zburzyć stary porządek świata i obalić trony i ołtarze: **Czerwonymi**. Szare masy tłumu miałyby może ochotę załatwić się z uprzątnieniem istniejącego **starego porządku** w krótki i radykalny sposób: chcieliby jak francuscy Jacobini, skosić gilotyną tych wszystkich, którzy ten stary porządek dla tego podpierają, że im z tem dobrze i mało się trzeba o to, czy inni ludzie biedę i nędzę cierpią lub nie. Mianowicie zarzucają socjalno-demokratom, których także nazywają czerwonymi, że chcieliby wymordować wszystkich bogatych samolubów i pasibrzuchów i zabrać im miliardy dla **użytku wszystkich ludzi**. Przywódcy czerwonych są to jednak po większej części ludzie wysoko wykształceni i wiedzą dobrze, że zaprowadzenie **nowego porządku** przez mordy i gwałty, nietylko nie spowodowałoby owego wymarzonego rajy na ziemi, lecz przeciwnie, stosunki ludzi na świecie zmieniłyby się w istotne piekło. Dla tego przywódcy czerwonych wcale nie śpieszą zaprowadzić zapowiadanego nowego porządku na świecie, bo oni rozporządzają już dziś niezliczonymi milionami, które najbardziej klasa ludzi w ciągu dziesiątek lat zgromadziła i w ich ręce oddała. Przywódcy czerwonych, którzy dziś posiadają nieomal większą władzę nad ludem, jak dygnitarze rządu legalnego, który to rząd legalny jest dziś zależny od pobocznego rządu hakatystycznego, i straciłby może resztę powagi, gdyby nie opierał się na olbrzymiej armii i policji — wiedzą bardzo dobrze, że z chwilą, w którejby władza ich przeszła w ręce szarego tłumu, oni pierwsi padliby pod pałką rozjadawionych i oszalałych władz nowych przywódców ludu w rodzaju Robespierrea we Francji.

Stosunki obecne w Galicji dają nam maleńki obraz, jak się zaczyna i rozwija taka **rewolucja socjalna**. Tam zacny ks. Stojałowski, nie mogąc dłużej patrzeć na wyzysk biednego ludu przez małą liczbę wielkich posiadzicieli szlacheckich, zaopiekował się jako prawdziwy i dobry pasterz uciemiężonym ludem i zorganizował jego obronę przez szerzenie oświaty

między ludem przez kilka gazet ludowych. Za to zaczął ks. Stojałowski przesładować w najokropniejszy sposób jako **buntownika ludu**. Nieomal równocześnie z ks. Stojałowskim zaczął się szczerze opiekować ludem pod zaborem rosyjskim ksiądz Ściegienny, ale Moskale, twierdząc, że **ani lud polski, ani ks. Ściegienny nie mają powodu do rozpacz pod istic ojcowskimi rządami cara**, powiesili ks. Ściegiennego jako buntownika.

Po śmierci ks. Stojałowskiego objął przewodnictwo nad stronnictwem ludowym akademicznie wykształcony Stapiński, którego lud polski wyniósł na godność poselską. Teraz zaczął się ze Stapińskim już liczyć rząd austriacko-galicyski, a minister Długosz dawał Stapińskiemu wysokie kwoty pieniężne, aby go przekupił lub zjednać dla zamierów rządowych. Sprawa się wydała, bo niepojętym sposobem sam minister Długosz wypaplał publicznie, że dawał Stapińskiemu pieniądze. Skompromitowany i zde maskowany Stapiński przyznał się, że pieniądze brał, bo **głupi daje a mądry bierze** i wielu chłopów galicyjskich uznało taką mądrość Stapińskiego za dobrą. Uczciwa część ludu, a pomiędzy nimi także poseł Jakób Bojko — odsunęła się teraz od Stapińskich i zorganizowała własne stronnictwo. Na wiec takiego stronnictwa przybył także — zdaje się, że podstępem zwabiony — poseł Stapiński, którego przy tej okazji mocno poturbowano i pobito.

Można było przewidzieć, że Stapińscy oddadzą pięknem za nadobne i tak się też stało. Dnia 10-go czerwca rb. odbywał się wiec ludowy w Krajowicach pod Jasłem, na który przybył także redaktor „Kuryera Lwowskiego” Dąbski. Zwołennicy Stapińskiego rzucili się na niego pod wodzą posła Bosaka, słynnego na cały świat jasielski z opilstwa i nierobstwa i ciężko obili kołkami, tak, że krwią się zalał i stracił przytomność. Dąbskiemu zmiażdżono drągiem nos, twarz zupełnie zniekształcono. Dwóch towarzyszy Dąbskiego jeszcze więcej poraniono. Tak załatwiają stronnictwa „ludowe” spory pomiędzy sobą „paragrafem chłopskim”.

Oczywiście że cała prasa polska potępia podstępny i brutalny napad Stapińskich na prokuratora zajął się już tą sprawą. Waleczny przywódca tego zdradzieckiego napadu na własnych braci, poseł Bosak, złożył mandat.

Nie pierwszy to raz wprowadzono w Galicji w czyn hasło „**Niech płynie krew!**” Już w roku 1846 chłop Szela w porozumieniu z urzędnikami austriackimi urządził ową pamiętną **rzeź galicyjską**, w której gromady podburzonych chłopów, którym powiedziano, że cesarz sobie tego życzy, wymordowały szlachtę, a dwory zrabowały i spaliły. Młody wówczas Kornel Ujejski patrzył na owe mordy, na krew bratnią, która się kurzyła i ułożył ów każdemu Polakowi znany, wewnątrz przejmujący hymn: **Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej do Ciebie Panie bije ten głos! Skarga to straszna, jęk to ostatni — od takich modłów bieje włos!**

Okropne to były czasy! Lud polski dał się wrogom Polski zużyć za narzędzie do mordowania braci!

A kto to ponosi winę za te czyny Kaina? Szkoły austriackie były nieliczne, a rząd utrzymywał lud polski w grubej ciemności. A „starsi bracia”, szlachta, tak samo nic nie uczyniła dla oświaty tego zaniedbanego i uciemiężonego ludu polskiego! Oni woleli przyjmować urzędy, których przeznaczeniem było — pobierać rekruta i podatki z ludu. Takim urzędowaniem zyskali nienawiść ludu, ale nic sobie z tego nie robili, bo oni ten lud lekceważyli.

Ale może dziś coś podobnego jużby zdarzyć się nie mogło? Przecież mamy olbrzymią armię, żandarmerję i policję, któraby strzegła porządku?

Świetlejsi z nas wiedzą dobrze, że ani armią, ani policją w pewnych przypadkach lub stosunkach, nie zdoła przeszkodzić mordom i rabunkom podbechtanego przez nieuczciwych podlegaczy szarego tłumu.

**Jedynie prawdziwa i zdrowa oświata zdolna zapewnić trwałe szczęście narodom na ziemi.** Ś. p. Tadeusz Kościuszko mawiał: **Oświata ludu, dokona cudu!**

A kto burzy dziś stary, odwieczny porządek, który ma polegać na uczciwości i sprawiedliwości obala ołtarze i trony?

Są to przeważnie hakatysci, którzy chodzą częstokroć w sukience duchownej, jak wilcy w owczej skórze i przekręcają zasady wiary świętej, a naginają religii do swych zbrodniczych celów, a najuczciwszych i najlepszych ludzi mordują moralnie i materyalnie, obryzgując ich jadem kłamstwa i oszczerstwa i wydzierając im ostatni kawałek suchego chleba!

Polak - Kaszuba.

\*\*\*\*\*

## Niebezpieczeństwo trzeciej wojny bałkańskiej.

A t e n y. Rząd grecki doręczył Wielkiej Porcie notę, w której jaknajostreż protestuje przeciwko prześladowaniu Greków i żąda wynagrodzenia szkód wyrządzonych Grekom przez Turków. Poseł grecki w Konstantynopolu oświadczył wielkiemu wezyrowi, że stosunki grecko-tureckie przybiorą charakter niebezpieczny, jeśliby nieregularne wojska tureckie zaatakowały miasto Aiwayly. Opinia grecka jest w najwyższym stopniu wzburzona. Wciąż nadchodzą wiadomości o nowych prześladowaniach Greków. Cała opinia publiczna wzywa rząd do przedsięwzięcia akcji najenergiczniejszej. Prasa bez wyjątku otwarcie pisze o wojnie. Rząd porozumiewając się z radą giełdową i bankiem narodowym, zamknął giełdę z powodu niepewnego położenia. Przedstawiciele wielkich mocarstw w Konstantynopolu na prośbę Grecji radziły wielkiemu wezyrowi, ażeby Turcja zachowała miarę w swych zarządzeniach dotyczących Greków.

A t e n y. Rząd turecki dotąd nie nadesłał jeszcze odpowiedzi na notę grecką. W Grecji tymczasem wzburzenie z każdym dniem rośnie. W dobrze poinformowanych kołach greckich wątpią, czy zatarg z Turcją będzie można załatwić w sposób pokojowy. Do Aten nadchodzą wciąż wiadomości o dalszych prześladowaniach Greków w Turcji. Urzędowa „Hestia” pisze, że Turcja musi w zupełności uznać żądania greckie i dać gwarancję, że na przyszłość prześladowania się nie powtórzą. W przeciwnym razie muszą nastąpić konsekwencje najpoważniejsze. Rząd zamierza zaciągnąć pożyczkę w kwocie 40 milionów na potrzeby wojskowe. Krażownik „Helly” zakupiony przez Grecję w Ameryce znajduje się w drodze do Grecji.

L o n d y n. Ze Smyrny nadeszły tu wiadomości, że niedaleko wyspy Chios przyszło do potyczki pomiędzy kanonierkami greckimi i tureckimi.

K o n s t a n t y n o p o l. Tureckie ministerium wojny powołało pod broń roczniki rekrutów z 1887 do 1893 roku, którzy dotychczas nie służyli. Rząd turecki ogłasza telegramy nadesłane przez ministra dla spraw zewnętrznych Talaat Beja, które stanowczo zaprzeczają, jakoby pod miastem Ailwały oficerowie tureccy stali na czele nieregularnych band. Burmistrz miasta Ailwały telegrafuje wielkiemu wezyrowi, że wskutek przybycia tam Talaat Beja ruch emigracyjny zupełnie ustał i wszędzie wrócił porządek.

\*\*\*\*\*

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku — a przysłużycie się tem dobrej sprawie. Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu Niemczyć się pozwoli.

\*\*\*\*\*

## Listy ludu polskiego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochani Bracia Rodacy! Przed kilku dniami dopiero pisałem Wam w drogiej sercu naszemu „Gazecie Gdańskiej” o pielgrzymce Oliwskiej, która na Wniebowstąpienie podążyła do Wejherowskiej Kalwaryi. Dzisiaj chciałem Wam pokrótce serce moje wynurzyć z wrażeń, których doznałem na Trójcę świętą. Dowiedziawszy się bowiem, że dnia poprzedniego, t. j. w sobotę, wczesnym rankiem wybiera się w podróż kompania Oksywska na to święte Miejsce, niebawem z nią postanowiłem udać się w drogę.

Zaraz po wschodzie słońca odprawił ks. Wikaryusz Mszę świętą, a otrzymawszy błogosławieństwo, Oksywscy puścili się w drogę, chwalać Boga pieśnią „Kto się w opiekę”. Ponieważ większa część drogi wiedzie po piaskach, a częściowo lasem, przeto bardzo jest uciążliwa.

Już o pół do ósmej stanęliśmy w Redzie. Tutaj po wysłuchaniu Mszy św. przyłączyła się do nas kompania Redzka, poczem wspólnie puściliśmy się w dalszą drogę.

Tuż przed Wejherowem jest kapliczka św. Trójcy. Tam Ks. Wikaryusz wygłosił słowną modlitwę. W serdecznych słowach porównał pielgrzymkę naszą z corocznym zwiedzaniem świątyni Jerozolimskiej przez lud starozakonnny. Do tych przepisów zastosował się także Pan Jezus z Najświętszą Pannienką, z czego wynika, że już Zbawiciel świata był podobnym pątnikiem, jak my w czasach dzisiejszych.

Następnie w imieniu czcigodnego Ks. Delegata Dąbrowskiego obie kompanie przywitał Ks. Kalies, znany Wam z pielgrzymki Oliwskiej. Słowa jego były

## Przegląd polityczny.

Kardynał Hartmann u cesarza Wilhelma.

Berlin. Arcybiskup koloński ks. kardynał Hartmann w sobotę przybył do Berlina i odwiedził ministra oświaty. W niedzielę kardynał udał się do Wildparku, by przedstawić się cesarzowi. Cesarz zaprosił kardynała i jego sekretarza na śniadanie.

Postępowanie przeciwko Liebknechtowi.

Berlin. W ubiegłą sobotę marszałek sejmu pruskiego odczytał wniosek prokuratury o wydanie posła Liebknechta, oskarżonego o znane rewelacje w sprawie szacherki orderami i tytułami. Izba odeślała sprawę tę do komisji regulaminowej.

Sprawa Liebknechta.

Berlin. Komisja regulaminowa izby poselskiej na ostatnim posiedzeniu uchwaliła polecić jutrzejszemu posiedzeniu sejmu odrzucić wniosek partii socjalistycznej o zastanowienie postępowania dyscyplinarnego przeciwko posłowi Liebknechtowi. Za zastanowieniem postępowania głosowali tylko Polak i postępowiec. W komisji wspomniano także o



## Do Szanownych Czytelników naszych.

Skargi na niepunktualne dostarczanie lub zupełne przerwanie dostawy „Gazety Gdańskiej” prosimy zwracać za każdym razem natychmiast wprost do nas z podaniem pocztą, na której gazetę zapisano, lub ulicą, jeżeli rozchodzi się o czytelników w Gdańsku. Poczłtówka wystarczy.

Ekspedycja

„Gazety Gdańskiej”.



wniosku prokuratury o wydanie posła Liebknechta z powodu ogłoszonych przez niego rewelacji o przekupstwach generała Lindenaua. Ponieważ jednak sprawa ta nie była na porządku dziennym, komisja nią się nie zajmowała.

Akcja obronna Duńczyków w Szlezewiku.

Duńczycy szlezewicy w mieście Hadersleben urządzili roczne walne zebrania swych organizacji narodowych. Nasamprzód odbyło się zebranie związku dla pielęgnowania języka duńskiego. Związek ten liczy obecnie 6354 członków (1913: 6173, 1912: 5724, 1908: 3417). Związek ten utrzymuje 170 bibliotek a głównie zajmuje się rozpowszechnianiem książek. Mężowie zaufania w ostatnim roku szczególnie energicznie pracowali nad zaprowadzaniem nauki religii w języku duńskim i przygotowywali wspólnie podanie do władzy. Dochody i rozchody wynoszą 34 779 marek, z czego przypada 12 337 marek na składki członków, a 15 664 marek na dary dobrowolne. Związek szkółny Duńczyków liczy obecnie 11 431 członków. W roku 1913 udzielił on 465 młodym ludziom wsparć na wyjazd do Danii dla zwiedzenia tamtejszych szkół. Od swego założenia związek wysłał do szkół do Danii 5673 młodych ludzi. Dochody i rozchody wynoszą 48 113 marek, z czego około 30 000 marek przypada na składki dobrowolne. Zapomóg

tak rzewne, że wszystkim obecnym łyż w oczach stanęły. Pocieszeni na duchu ruszyliśmy teraz do klasztoru. Wysłuchawszy jeszcze jedną Mszę świętą, o godz. 2 udaliśmy się pod przewodnictwem zacnego Ks. Felskiego na Górę Kalwaryjską. Połowę kaplic zwiedziliśmy pod jego zwierzchnością. Przy każdej zaś miewał tak słiczne nauki, że aż serce skakało z radości. Dalsze przewodnictwo objął Ks. Pronobis z Swarzewa. Pierwszą swą przemowę zaczął od słów: „Człowiecze nie sądz, a nie będziesz sądzony”. Przypomniat nam tutaj Pilata, który Zbawiciela świata osądził na sromotną śmierć na krzyżu. Podobnie jak przemowa pierwsza, były wszystkie inne naderwzyczaj wzruszające. To też płacz zgromadzonych pątników nie ustawał. Za wszystko dobre, co nam ów wielbny Kapłan uczynił, zaopiekowaniem się nami na Górze Kalwaryjskiej, składamy Mu publicznie serdeczne Bóg zapłać, składamy równocześnie Stwórcę wszechświata, aby Ks. Pronobisa jaknajdłużej zechciał zachować przy życiu i dobrem zdrowiu. Niechaj łaska Boska na niego spływa i błogosławi pracy jego w winnicy Pańskiej. Po odbytej Drodze Krzyżowej udaliśmy się do miasta, gdzie każdy śpieszył na wypoczynek po całodziennych trudach.

W niedzielę rano o 6-tej godzinie rozpoczęły się w klasztorze i kościele farnym Msze święte, a o godz. 9-tej wszystkie trzy kompanie, t. j. wejherowska, redzka i oksywska udały się na Górę do św. Krzyża. Tam przy Matce Bolesnej odprawił Wotywę Ks. Wikaryusz z Pucka, a Sumę Ks. Wikaryusz z Strzelina. Kazanie miał pewien Ks. Misyonarz, który zwiędził już całą Europę. Mówił cudownie, dziękował każdemu, który z miłości do Boga nie wahał się odbyć tak uciążliwej podróży. Zaś szczególnie wymienił zacnego Ks. Delegata, któremu mimo podeszłego wieku nic nie jest za trudno. Dokłada on wszel-

na zwiedzanie szkół w Daniizwiązek wypłacił 36 tysięcy marek. Towarzystwo wyborcze liczy obecnie 7814 członków, jest to pokaźny wzrost w porównaniu do roku ubiegłego. Fundusz żelazny tego towarzystwa wzrósł z 61 700 marek na 70 000 marek.

Car w Konstanz.

Konstanz. W sobotę o godzinie 10-tej yacht cesarza rosyjskiego z całą rodziną cesarską przybył do Konstanz, gdzie oczekiwał go król rumuński w otoczeniu swej rodziny. Powitanie obu rodzin było bardzo serdeczne. W katedrze odbyło się potem uroczyste nabożeństwo, w którym obie rodziny panujących uczestniczyły. Po południu odbyła się parada wojskowa. Prezes ministrów Brattianu na cześć rosyjskiego ministra dla spraw zagranicznych wydał śniadanie, a król Karol Sazonowowi i rosyjskiemu posłowi w Bukareszcie Poklewskiemu nadał wysokie order. Urzędowa „Independance Roumaine” wita cara jako księcia pokoju, którego dążenia odpowiadające dążeniom rumuńskim są podwaliną przyjaźni obu krajów. Polityka rumuńska szczerze pragnie pokoju i dobrych stosunków z wszystkimi państwami.

Petersburg. Wszystkie pisma rosyjskie omawiają wizytę cara w Konstanz jako dalszy krok zbliżenia się Rumunii do Rosji. Wiele z pism wyraża zapatrywanie, że Rumunia zbliży się do trójporozumienia.

O paszporty w Rosji.

Petersburg. Komisja Dumy państwowej przyjęła wniosek, żądający zniesienia paszportów zagranicznych. Równocześnie postanowiła znieść podatki od paszportów. Przedstawiciel rządu oświadczył się przeciwko natychmiastowemu zniesieniu paszportów, ponieważ rząd nieadługo sam przedłoży projekt znoszący paszporty krajowe i zagraniczne.

Samodzielność Czarnogóry zagrożona.

Wiedeń. Stosunki pomiędzy Serbią i Czarnogorą naprężają się. Serbia pragnie, aby obecny gabinet czarnogórski Plamenaza został usunięty. Serbia pragnie, aby armie serbska i czarnogórska zostały połączone i aby oba państwa prowadziły wspólną politykę zagraniczną. Żądania serbskie popiera Rosja. Król Mikołaj czarnogórski przeciwny jest tym dążeniom serbskim. Rosja dla poparcia dążeń serbskich obiecuje Czarnogórze, że w razie zgody na plany serbskie otrzymywać będzie znowu od Rosji roczną zapomogę w kwocie 2 i pół milionów franków.

Krwawe walki o samorząd irlandzki.

L o n d y n. Konserwatyści w Leeds zwołali zebranie przeciwko samorządowi irlandzkiemu, na które przybyło około 30 000 osób. Gdy zaczął przemawiać książę Norfolk pomiędzy obecnymi Irlandczykami powstał żywy niepokój. Podrażniony przerwaniem Norfolk obraził Irlandczyków. Irlandczycy gwałtem i krzykami nie tylko przeszkodzili przemówieniom, ale zburzyli mównicę, usunęli sztandar angielski a młoda dziewczyna irlandzka zatknęła sztandar irlandzki. Policja wkroczyła i dalszej bijatyce przeszkodziła. Na placu walki pozostało wielu rannych.

\*\*\*\*\*

## Najświeższe wiadomości ze świata.

Zbrodnie w Berlinie.

Berlin. W poniedziałek rano o godzinie 9-tej na ulicy Kronenstr. zastrzelili się 17-letni robotnik

kich staran, aby pobożnych pątników pod każdym względem zadowolić. W tym celu zaprosił on nie mniej, jak 27 kapłanów do pomocy. A wszystko to połączone jest z niemałymi kosztami. Atoli czcigodny Ks. Delegat nie lęka się wydatków. Jemu tylko dobro duchowe pobożnych pątników leży na sercu, to też czyni wszystko, co może. Za wszystkie te starania około zbawienia dusz swych wiernych Rodaków, niech mu Pan Bóg sownie nagrodzi. Żaden z pątników nigdy mu tego nie zapomni, co z jego pomocy doznał.

O godz. 2 popołudniu udali się wszyscy na obiad, następnie były nieszpory w klasztorze, a o godz. 5 wyruszone z powrotem do domu.

Po odbytej pielgrzymce dostałem się w Tucholskie Bory. Czochojąc się przez obszerny las, przy końcu ujrzałem wieżę kościelną. Przyspieszyłem tedy kroku i za chwilę stanąłem w Śliwicach. Nasamprzód poszedłem na stary cmentarz przy kościele. Tutaj nasamprzód spadła mi w oko cudowna grota zbudowana na wzór grotty Massabielskiej w Lourdes, gdzie swego czasu Najsw. Panna objawiła się ubogiej dziewczynce Bernadecie. Pomodliwszy się nieco, pytam parafian, kto się z nich przyczynił do wystawienia tak wspaniałej budowy. A oni na to, że grotę zawdzięczają jedynie przeznaczeniu swemu Księżuszkowi, dr. Sychowskiemu, który cały materiał do niej sprowadził z dalekich stron. Odwiedziwszy niezwłocznie tak czcigodnego Duszpasterza, poszedłem z nim na nowy cmentarz. Co tu widziałem, trudno mi opisać. Nie przypuszczałem dotąd, że w Dyecezyi Chełmińskiej istnieje parafia o tak cudownych urządzeniach. Ciekawością trawiony, pozostałem do dnia następnego, ponieważ przypadała właśnie uroczystość Bożego Ciała. Uda-

Setzkorn. — W niedzielę wieczorem z kanału wydobyto zwłoki robotnika Franciszka Vogta, który utopił się, ponieważ policja chciała mu odebrać dzieci, o których wychowanie nie troszczył się.

#### Zgon z powodu nędzy.

Frankfurt n. M. Z Frankfurtu przybyła do Genewy niejaka Marya Schwarz, która kiedyś była żoną wielkiego przemysłowca. Zamieszkała w małym pokoiku na poddaszu. Tam 70-letnia staruszka umarła z głodu a zwłoki jej ledwo gałganami przykryte leżały niepostrzeżone przez kilka tygodni. Syn zmarłej, bawiący od długiego czasu przy zwłokach matki, z głodu i nędzy postradał zmysły.

#### Nieszczęście na placu lotniczym.

Ilawa. W Ilawie otwierano uroczyste plac lotniczy. Podczas uroczystości dla zabawy publiczności trzech oficerów wznosiło się aeroplanami. Jeden z aeroplanów szybujący ponad publicznością nagle spadł i ciężko zranił pewną kobietę, a chłopakowi jakimś spadając utraścił rękę.

#### Zamordowanie pięciorga dzieci.

Kopenhaga. W miejscowości Vindinge włościanin Soerensen zastrzelił pięcioro swych dzieci od 7 miesięcy do 12 lat a potem sam popełnił samobójstwo.

#### Sześć ludzi zabitych przez piorun.

Londyn. Podczas silnej burzy piorun na placu Wanda Worth Common zabił czworo dzieci i dwie osoby dorosłe. Kilka osób odniosło rany.

#### Dziecko porwane przez orła.

Wiedeń. Od dwóch tygodni w Eichholz w południowym Tyrolu zginął 4-letni chłopiec włościanina Andreasa. Przypuszczają, że chłopca porwał orzeł i uniósł z sobą do gniazda. W dzień zaginięcia chłopca orły krążyły nad miejscem, gdzie ojciec chłopca pozostawił.

#### Wyrok na Bispinga.

Warszawa. Po trzytygodniowych rozprawach o zamordowanie księcia Drugiego-Lubeckiego sąd skazał barona Bispinga na 4 lata robót przymusowych i utratę wszelkich praw honorowych, uznając go winnym zabójstwa w chwili rozdrażnienia. obrońcy przeciwko wyrokowi wnieśli apelację. Wniosek o wypuszczenie Bispinga za kaucją sąd odrzucił.

#### Uroczyste otwarcie kanału panamskiego.

Waszyngton. Na uroczyste otwarcie kanału panamskiego uda się prezydent Wilson, przybędzie tam także wielka flota międzynarodowa. Dziewięć narodów przyrzekło już wysłania na kanał oddziałów swej floty. Także cała flota atlantycka Stanów Zjednoczonych weźmie udział w tych uroczystościach. Po uroczystościach floty te przejadą przez kanał i udadzą się do San Francisco. Przejazd przez kanał potrwa 4 dni.

## Wiadomości kościelne.

#### Chełmińska dyecezya.

Pelplin. Przeniesieni zostali ks. wikaryusz Rygielski z Nieżywiecia na I wikaryat do Rumiana, a ks. wikary Drost z Rumiana do Nieżywiecia.

## Sprawy polskie.

Z powiatu koronowskiego doniósł „Pos. Tageblatt”, że niejakiś p. Piechota sprzedawał swą posiadłość

łem się na chór, a tu nowe dziwy. Widzę bowiem różnego rodzaju instrumenty muzyczne, mające wartości kilkaset marek. Jeszcze w większy podziw byłem wprawiony, gdy się zeszli muzycanci składający się z samych parafian i poczęli grać na wspomnianych instrumentach. Był śpiew i muzyka wspaniała. A na wszystkołożył grosz poczciwy Kapłan Ks. dr. Sychowski, zaś w nauce muzyki dopomagał mu wiernie organista p. Heina. Pytam się więc Ks. Dobr., skąd bierze na wszystko pieniądze, bo parafia o ile widzę, nie jest bogata. Tedy Ks. Proboszcz rzecze, że przy dobrej gospodarce wszystkiego można dokonać. Przedewszystkiem przyzwyczajam moich parafian do oszczędności. Rozpaczam to już przy niemowlętach. Skoro się w której rodzinie dziecko urodzi, musi otrzymać książeczkę oszczędności wysokości 5 marek. Równocześnie muszą rodzice się zobowiązać rocznie dalsze 5 marek złożyć, lecz tylko do 8-go roku. W ten sposób do roku 1913 złożyło w banku 280 dzieci nie mniej jak 82 tysiące mk. oszczędności, a w bieżącym lecie sięga kapitał już 99 tysięcy mk. i to od samych dzieci szkolnych. Na 1-go lipca rb. zostanie 300 nowych dzieci zapisanych, a każde zyska książeczkę oszczędności w wysokości 5,— mk. Jest to przykład naśladowania godzien dla naszych banków Kaszubskich. Niech wszystkie tak postępują, a wnet zakwitnie u nas dobrobyt. Lecz nie na tem koniec. Kochani Rodacy z Śliwic wdzięczność powinni okazywać swemu Duszpasterzowi, który tak troskliwą na pieczę nietylko w sprawach duchowych, ale także o dobrobyt doczesny. Bracia, módlcie się do Boga za swego dobroczyńcę, aby Wszechmocny nie wypuścił go z Swojej opieki. Niechaj to łaskawie sprawi, aby Wasz dobroczyńca długo jeszcze mógł pozostać wśród Was i bogacić Was nietylko w dobra wieczne ale także doczesne.

Antek z Tucholskich Borów.

łość Rosengut gospodarzowi Konitzerowi. Na zapytanie „Kur. Pozn.” co do narodowości i przeszłości p. Piechoty odpowiedziano ze strony dobrze poinformowanej, co następuje:

Pan Piechota urodził się we wsi Góra, należącej do parafii lubawskiej w powiecie czarnkowskim. Ojciec jego, chociaż miał za żonę Niemkę, z domu Ziebarth, jednak czuł się Polakiem. Atoli dzieci jego są dzisiaj zgermanizowane. Ojciec p. Piechoty sprzedał swoją posiadłość w Górze, na której na szczęście siedzą Polacy, i kupił gospodarstwo w Brzeźnie, także w powiecie czarnkowskim, od Niemca Proppa około 150—200 mórg. Gospodarstwo to sprzedał p. Piechota przed czterema laty Komisji Kolonizacyjnej. Potem nabył wspomnianą posiadłość Rosengut. Dodaje, że p. Piechota narodowość zupełnie zatracił, za żonę pojął Niemkę. Ponieważ p. Piechota dobrze włada językiem polskim, należy społeczeństwo przed nim przestrzedz.

Niezależnie od powyższych uwag owego informatora, należy stwierdzić narodowość i charakter nowonabywcy owego Rosengut; w Prusach Królewskich istnieją bowiem także Polacy o nazwisku Konitzer.

Były redaktor „Głosu Lubawskiego”, p. A. Gawrych, stał przed sądem wojskowym w Ilawie, oskarżony o rozszerzanie skonfiskowanych numerów „Pręgierza”, pisma humorystycznego, wychodzącego w Poznaniu. Jako główny świadek występował dyrektor seminarium ewangelickiego, p. Pfeiffer. Sąd skazał p. Gawrycha na tydzień wzięnia.

## Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 17-go czerwca 1914.

Już od poniedziałku czyli od 15-go czerwca rb. zbierają listowi przedpłatę na „Gazetę Gdańską”. Wierni nasi Czytelnicy powinni nie zaniedbać swego obowiązku i licznie zapisywać sobie „Gazetę”, a w dodatku zachęcać do tego swoich sąsiadów, znajomych i krewnych. Tylko do 25-go jest taka dogodność. Po tym terminie każdy chcący „Gazetę Gdańską” zaabonować, musiałby iść na pocztę, często zbyt oddaloną od domu. Komu więc sprawa nasza leży na sercu, niechaj pracuje pilnie nad rozszerzaniem „Gazety Gdańskiej”. Czem większy będziemy posiadać zastęp Czytelników, tem więcej ulepszeń czynić będziemy mogli. Ze zaś słowa dotrzymujemy, już niejednokrotnie udowodniliśmy.

Parowiec „Imperator” przybędzie 25 czerwca rb. do Gdańska, aby dnia następnego z uczestnikami zjazdu rzeźnickiego wyjechać do Kopenhagi. Parowiec rzeczony obliczony jest na 1357 osób i ma 54 kabiny 1-szej klasy. Stanowisko zajmie naprzeciw Długiego mostu (Langebrücke), gdzie Publiczność będzie go mogła zwiedzać. Ma on podwójne śruby i maszyny obliczone na 1800 sił konskich. Długość jego wynosi 230 stóp, gdy tymczasem szerokim jest parowiec 32 stopy.

Strejk stolarzy, który od kilku tygodni trwał w tutejszych warsztatach okrętowych Schichaua, jest ukończony. Walka wypadła dla pracobiorców bezowocnie.

Przyszły kurs w podkuwaniu koni odbędzie się tu 1-go lipca. Zgłoszenia przyjmuje lekarz-weterynarz E. Bahr w Gdańsku, Sandgrube 21.

Ceny bydła w maju. W maju przywieziono do Gdańska 113 wołów, 310 stadników, 225 jałówek, ogółem 648 sztuk bydła rogatego, a w dodatku 1078 cieląt i 6087 świń. Za centnar towaru żywego płacono przeciętnie 39 i 46 mk. za woły, 37 do 43 i pół marki za stadniki, 24 i pół do 38 i pół za krowy i jałówki, a za cielęta 37 do 74 mk., stosownie do jakości, gdy tymczasem za owce płacono 29 i pół do 41 i pół mk., a za świnie 37 i pół do 42 mk.

Sprzedaż drzewa odbędzie się w Borzechowie 24-go bm. o 9 i pół. — W Obersommerkau 18-go bm. o 9-tej. — W Kartuzach o 9-tej u Clasena dzierżawa łąk. — W Borzechowie o 9-tej (pół godziny przed licytacją drzewa) dzierżawa łąk. — W D. Kloni 19-go o 10 na łąkach dzierżawa tychże. — Dzierżawa łąk w Streuort została przełożona na 18-go o 10-tej. — W Tuszkowskiej hucie sprzedaż drzewa na opał i budulcowego 19-go bm. o 9-tej.

Zbieranie jagód i grzybów w lasach. Wedle rozporządzenia regencji Kwidzyńskiej z dnia 27 kwietnia 1911 zbieranie jagód i grzybów w lasach królewskich dozwolone jest tylko za odpowiednią legitymacją. Karty takie otrzymać można w urzędach gminnych. Robotnicy i osoby zatrudnione w lasach płacą za wystawienie legitymacji na cały sezon letni 20 fen., dzieci lub osoby ułomne i podeszłe wiekiem 50 ten., a wszystkie inne osoby 3 mk. Wycieczkowicze lub prechodnie, zbierający jagody dla własnego użytku, legitymacji nie potrzebują.

Jarmarki w czerwcu odbędą się: 24-go Susz bk. — Kurzętnik krbk. — 25-go. Lendyczek krbk. — Łasin krbk. — Sulęcín krbk. — 26-go. Grudziądz krbk. — 30-go Lipusz krbk. — Tuczo krbk., Turze św., Starogard kr.

Pruszc. Robotnik kolejowy Kośnicki otrzymał „zezwoleń” na zmianę nazwiska swego. Odtąd nazywać się będzie „Koschitzke”.

Sopot. W zamiarze odebrania sobie życia skoczyła w niedzielę wieczorem pewna sopocka panienska z pomostu do morza. Młody jeden kupiec zatrudniony przy ul. Morskiej skoczył za nią w celu wyratowania topielicy. Byliby jednak oboje utonęli, gdy

by nie zdołano na czas przybyć na pomoc z łodzią rybacką, która ich przywiozła na brzeg.

Wejherowo. Na wybudowaniu w Strzeczcu zakopano świnie zdechłą na trychiny. Nazajutrz świnie odkopano i sprawcę później wykryto. Gdy policja zwracała mu uwagę na szkodliwość spożywania mięsa z trychinami, odpowiedział pocziwiec: „Już od dwóch tygodni żywię się tem mięsem i nie mam ani jednej trychiny!”

Nytych. Stosownie do uchwały radnych miasta, będą się tutaj jarmarki odtąd co wtorki odbywały.

Sztum. Dziewiętnastoletni uczeń drogerii Stefan Przeniacki ze Sztumu, jadąc w maju na kołowcu przez wieś, strzelał do wróbla w sadzie ale zamiast wróbla zastrzelił 62-letnią żonę właściciela Kleina. Izba karna w Suszu skazała go za to na trzy miesiące więzienia.

Kisielice. Karczmarz Klann z Małego Łodwígowa przybył dotąd za sprawunkami. Pod przewodem kolejowem najechał na niego pociąg i zabił na miejscu. Klann liczył 35 lat życia i pozostawia żonę i dwojga niedoroslých dzieci.

Chełmno. W Wielkiem Czystem w ziemi chełmińskiej najstarszy kościół stał się pastwą pożaru. Na wieży osiadł rój pszczoł, który organista chciał wykadzić. Przytem zapaliły się belki, ogień objął wnet cały kościół i budynki proboszczowskie. Organista wskutek podrażnienia krótko potem zmarł.

Lubawa. W czwartek w południe spaliła się zagroda gospodarza R. w Chroźlu. Oprócz bydła wszystko stało się pastwą płomieni.

— W Boże Ciało przed południem spalił się cały majątek zagrodnika J. K. z Montowa. Podczas, gdy wszyscy sąsiedzi gospodarze byli w kościele, bawiły się dzieci K. w stodole zapalnikami. Stąd też ogień powstał, a gdy pomoc nadeszła, wszystko już było zniszczone. Zginął martwy i żywy inwentarz, składający się z cieląt, 15 świń i konia. Krowy szczęśliwym trafem były na pastwisku.

Tapiewo. Przy łowieniu ryb na wędkę utopił się syn robotnika Schulza. Chciał bowiem sznurek od wędki wyciągnąć, który zahaczył się o łożdź służącą do wożenia węgla. Przytem stracił równowagę i wpadł do wody.

## Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Gdańsku Tow. śpiewu „Lutnia” ma swe lekcje regularnie co środę o godzinie 9 wieczorem w zwykłym lokalu. Ze względu na zbliżający się zjazd, w którym bierzemy udział, konieczne jest liczne przybywanie śpiewaków na lekcje.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 13 czerwca: pod Toruniem + 1,02, pod Fordonem + 0,88, pod Chełmem + 0,70 pod Grudziądem + 1,02, pod Kurzebrak + 1,35, pod Schievenhorst + 2,42

Gdańsk, dnia 12 czerwca 1914.

#### Sprawozdanie z giełdy zbożowej w Gdańsku

Notowania Towarzystwa Ceres

Pszenica: bez zmiany.  
Żyto: stała pł. mk. 171,50.  
Jęczmień: słaba pł. mk. 140.  
Owies: bez zmiany pł. 167—173 mk.  
Oreby pszenne: grube 5,55 mk. za 50 kg.  
Oreby żytnie: 5,25 mk. za 50 kg.

## Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

Gdańsk, dnia 15 czerwca 1914.

|                                               |            |
|-----------------------------------------------|------------|
| Pszenica na lipiec                            | 210,50 mk. |
| Żyto na lipiec                                | 175,00 "   |
| Owies na lipiec                               | 168,50 "   |
| 4% pruska konsol. pożyczka państwowa          | 99,00 "    |
| 3 1/2 % zachodnio-pruskie listy zastawne I B. | 86,00 "    |
| 3% zachodnio-pruskie listy zastawne           | 77,25 "    |
| Rosyjskie banknoty                            | 214,50 "   |

Berlin, dnia 16 czerwca 1914

## Gdański targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wołów 9 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 60—60 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 60—60 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 60—60 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 60—60 mk.

Stadników 75 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 60—60 mk., II kl. mięsistych, młodszych 40—42 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 35—39 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 38 mk.

Jałoszki i krowy 42 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 60—60 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 38—40 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 34—37 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 28—33 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 25 mk.

Owie 154 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 40—41 mk., II kl. starsze tuczne skopy 36—38 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (młode) 60—60 mk., IV kl. owce z nizin 60—60 mk.

Cieląt 223 szt.: I kl. tuczne 65—72 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 55—58 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 48—54 mk., IV kl. 40—47 mk., polednio ssaki 60—60 mk.

Świń 122 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 42—43 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2 1/2 centn. żywej wagi 41—44 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 1/2 centnara żywej wagi 60—60 mk., IV kl. mięsiste 39—42 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 39—40 mk., VI kl. maciory 39—40 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Nagrodz. na Wyst. Przem. Poznań 1895

**SAMOWARY**  
Tulskie, oraz czajniki i tacki odpowiednie.  
Drażki mos. do FIRAN — skł. się z drażka, 2 kul, 10 pierśc. i 2 dług. ramion, garnitur Mk. 5,25  
**DRAŻKI** do schodów od Mk. 0,50 pocz.

Nagrodz. na Wyst. Ogrodn. Poznań 1907

**Konwie** do transp. mleka (20 ltr. M. 7,50) chłodni, centr. trybki oraz wszelkie sprzęty mlecznicze.  
**Łózka** zwyczaj. angielskie dla dorosłych i dzieci od mk. 5,00  
**Szafy** żelazne ogniotrwałe po Mk. 125,00 i 150,00  
Skarbniki stalowe do oszczędności po M. 4,50

**SZAFY** do lodu Eschbacha  
**MEBLE** ogrodowe. Kosiarki ogrod. **DO GOTOWANIA**  
na zapas jarzyn, mięs i owoców jest aparat niezbędny w każ. post. gospod. Cena za najnowszy aparat z dołączeni. 12 30 44 słojków  
M. 14,74 23,40 45,50 fr. każ. st. z dod. rec. i op. po polsku pol.  
Fa. Zieliński & Min-ikiewicz, Poznań, Nowa 7/8, T. 3565

Maszyny do szrotowania dywanów od 12 do 20 Mk. do prania. Wydzymalnie z 5 letnią gwarancją. Maglownie od Mk. 25. — Kanopus Mk. 85. nasiadowe. bujane, emaliowe oraz specjalne łazienki, gdzie niema wodociągów.

**Maszyny Wanny**

Nagrodz. na Wyst. Rohn. Poznań 1900

**Godła** — blaszane, emaliowe i mosiężne  
**Wagi** — holend. do zboża Prof. Reimanna do kartoili  
**VAMPYR** — aparat do ssania kurzu, ręczny, wypróbowany i bardzo praktyczny po M. 125

Nagrodz. na Wyst. Ogrodn. Wolsztyn 1912

**Zecer i maszynista**  
(Schweizerdegen)  
potrzebny natychmiast lub później.  
**Gazeta Gdańska.**

**75 000 zegarków!**  
Z powodu zastanowienia wojny bałkańskiej zmuszony jestem sprzedać po śmiesznie niskiej cenie 75 000 imit. srebrn. zegarków z 36 g. kotwicznym remontoar werkiem 1 szt. 3 m., 2 szt. m. 5,50, 5 szt. m., 13,50. 4-letn. piś. gwar. Bez ryz. Zam. doz. albo zwrot pieniędzy. Wysła za zaliczką  
Centrala zegarków Szymon Lustig, Nowy Sącz nr. 15.

**Dalsza parcelacja Kętrzyna.**  
**We wtorek dnia 23 czerwca rb. o 10-tej przed południem**  
sprzedawać będziemy na miejscu resztę parcel majątku naszego w Kętrzynie, od p. Dziecielskich nabytego. — Zwracamy przedewszystkiem uwagę na piękną

**resztówkę, wielką około 200 mórg**  
bardzo dobrej, tuż przy dworcu położonej, roli z dobrymi budynkami, inwentarzem i żniwem. Żniwo zapowiada się bardzo dobrze. Resztówkę tę podzielić można ewent. na dwie parcele.  
Prócz tego do nabycia tam

**parcela ca. 55 mórg**  
bardzo dobrej roli pod koniczyne z budynkami we wiosce położonymi.  
Warunki kupna bardzo korzystne. Resztę ceny kupna pozostawia się po 4 i pół proc. na lat 10. Stacya kolejowa w miejscu (Kantarschin Wpr.). Kościół parafialny: „Rożłazino”, 4 klm oddalony.

**Kupiec Konsumverein**  
E. G. m. b. H.  
**Wejherowo — Neustadt Wpr.**

**Marcjan Brzowski**  
mistrz szewski w Sopotach.  
Pracownia główna: ulica Frantziusa 7.  
Filia pierwsza: ulica Gdańska nr. 39.  
Filia druga: Przy Promenadzie nr. 3.  
Pierwszorządny warsztat obuwia podług miary, reperacje wykonuje dobrze i prędko.  
Do gości kąpielowych wysyłam chłopca na żywienie.

**Balonem do Ameryki**  
jechać jeszcze nie można, ale po bajecznie niskich cenach, 4 razy w tygodniu do New Jorku, Bostonu, Philadelphii, Kanady, Brazylii i Argentyny, pospiesznymi okrętami w wygodnie urządzonej kajucie o 2, 4 i 6 łóżkach we wszystkich trzech klasach (czwartej niema), przy wysmienitym wolnym wiewie przewozi i udziela bezpłatnie wszelkich informacji polskie biuro  
**„Vaterland“ (Ojczyzna)**  
Postfach 664 Rotterdam Holland  
List zwyczajny 20 fenigów, kartka 10 fenigów.  
Swój do swego.

**Steckenpferd-Seife**  
najlepsze lilowo-mleczne mydło do osiągnięcia delikatnej, białej skóry i oświecająco pięknej cery. Sztuka 50 fen. Również krem „Dada” bieli skórę i czyni ją miękką jak aksamit, choć była czerwona i skłonna do pęknięcia. Tuba 50 fen. Do nabycia w następując. miejscach:  
Bahnhof Apoth. Kassub. Markt 22;  
Adler Apotheke, 4 Damm 4;  
Albert Neumann, Langenmarkt 3;  
Osc. Boismard, Kassub. Markt 1 a;  
E. G. Gamm, Breitgasse 130;  
w Kartuzach: F. Gibasiewicz  
Alte Apotheke & Adler Drogerie.

**Henkela**  
**Soda**  
**do bielenia**  
do wszystkich sprzętów kuchennych

**Panienka**  
z lepszym wykształceniem do dziecka 2 1/2 roku liczącego, jest od zaraz potrzebna. Zgłoszenia i warunki proszę nadesłać pod adresem:  
**Głowacki, Sopoty, Moltkestr. 9.**

**Bank ludowy**  
Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht  
**w Sierakowicach (Sierakowitz)**  
**udziela pożyczek**  
pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyty  
płacąc odsetki 4 i 4 1/2 %  
stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.  
**Zarząd.**  
Ks. Prob. Losiński Hoffmann. Makurat.

**Bank Ludowy**  
Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht  
**w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.**  
Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943  
udziela **pożyczek**  
i przyjmuje depozyty, płacąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym  
**4 i pół procent**  
za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w pol.  
**ZARZĄD:**  
Fr. Ornas, M. Janicki, L. Lalaki.

**Orzeźwiające napoje**  
sporządza się najlepiej samemu prawdziwymi Reichla limonadowymi ekstraktami syropowymi. Pół łyżeczki na szklanke wody cukrzanej wystarczy do momentalnego sporządzenia bardzo cudnie smakującej limonady o szlachetnym aromacie i czystym zapachu owocowym maliny, poziomki, czereśni, cytryny, grenadyny, pomarańczy itd. Niezwykle korzystne i proste. 1 butelka oryginalna 75 fen. Jedyną fabrykant Otto Reichel, Berlin S. O. Przed naśladowstwami chroni znak prawdziwości: serec ze świecą. Obszerne ilustrowaną książkę z receptami darmo. W Gdańsku i okolicy w znanych przeważnie godłami moimi oznaczonych drogeriach, aptekach itd. do nabycia.

Co dopiero wyszło w 5. wydaniu  
**Usuwanie owocu żywota**  
Działanie najsilniejszych środków na ciało kobiety, oraz niebezpieczeństwa odpędzania. Napisał po niemiecku Dr. med. Zikel. Ważna książka pouczająca dla każdej niewiasty. Za nadesłaniem 2,70 mk. lub za zaliczką 2,95 wysyła  
Otto Gebauer, Breslau 384 F. Paradiesstr. 7.

Mój zakład dentystyczny, znajduje się do 1 marca r. b. w Gdańsku, przy ulicy Grosse Scharmachergasse 3 naprzeciw Potrykusa i Fuchsa.  
**Eugen Schweitzer** dentysta.

**Koperty**  
poleca „Gazeta Gdańska“.

Na czas 2 tygodniowy w drugiej połowie lipca poszukuje się w miejscowości na wybrzeżu Bałtyku  
**pokoju meblowanego**  
z utrzymaniem lub bez. Zgłośz uprasza  
**R. Wróblewski, Stralkowo.**

**„AGRARIA“ Spółka Ziemska**  
G. m. b. H.  
dawniej Starogard teraz Gdańsk  
(Danzig, Breitgasse 97 I).  
Polecamy z swoich własności

150 morgowe gospodarstwo w powiecie kościerskim przy zaliczce około 8000,— mk.  
143 morgowe gospodarstwo 7 klm. od Czerska zaliczki 12000,— mk.  
Dom mieszkalny z zabudowaniem 3 klm. od Bruss zaliczki 1000,— mk.  
33 morgowe gospodarstwo w powiecie Starogardzkim zaliczki 5000,— mk.  
51 morgowe gospodarstwo w powiecie Starogardzkim zaliczki 7000,— mk.  
7 morgowe gospodarstwo 4 klm. od Gniewu zaliczki 3000,— mk.  
53 morgowe gospodarstwo w powiecie Lubawskim zaliczki 8000,— mk.  
70 morgowe gospodarstwo w powiecie Brodnickim zaliczki 10 000,— mk.  
60 morgowe gospodarstwo w powiecie Brodnickim zaliczki 7000,— mk.  
Mniejsze gospodarstwa i hipoteki bierzemy jako wpłatę. — Bliższe szczegóły na zapytanie.  
Adres: **AGRARIA Spółka Ziemska** G. m. b. H. Danzig, Breitgasse 97. I.

**W Wielkim Kacu**  
(Gr. Katz b. Zoppot)  
kościelna wieś, mam do sprzedania z pozostałej parcelacji maszynowy  
**budynek z ca. 5 morgami ziemi**  
pod korzystnymi warunkami. Wpłaty 3—4000 mk. Nada się ta posiadłość i dla każdego rzemieślnika.  
**Czarnecki, Sopoty, Benzlerstr. 12.**

**„Victoria“**  
odlewnia żelaza i fabryka machin rolniczych  
G. m. b. H.  
**Gzersk, Pr.-Zach.**  
Telefon nr. 2. Adres telegr. Victoria Gzersk.  
Medale: 1911 w Koszlerzynie — 1912 w Pleszewie.  
Poleca: maneże, sieczkarki, kultywatory, drylowniki, brony, plugi, parowniki, oentryfugi, masłarki i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze. Odlewy z żelaza podług rysunków lub modeli i to krzyże, okna, kraty, kola do młynów, oszpeł do pomp i t. d. Parowe garnitury i zakłady przemysłowe podług specjalnych ofert. Wszelkie reparacje wykonuje się szybko i tanio. Na żądanie wysyła się katalogi i prospekty darmo. Ceny umiarkowane.  
— Warunki dogodne. —  
Składy w Prusach Zachodnich:  
w Złotowie — Antoni Kurkowski (Flatow),  
w Skórczu — Franciszek Plontek (Skurz),  
w Osiu — Józef Murawski (Osche),  
w Borzyszkowie — Julius Sprada i Władysław Zimny, (Borzyszkowo p. Liepnitz Stat. Trezbiatki),  
w Kartuzach — Franciszek Paszko (Karthaus).

**Bank Puck**  
Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht  
**Pucku (Putzig Westpr.)**  
udziela pożyczek  
pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów  
4% bez wypowiedzenia  
4 1/4 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem  
4 1/2 % z 1/2 „  
Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę sobotę od godziny 9—12 przed południem.  
**Zarząd:**  
B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.  
Ks. B. Witkowski, kurator.

**Slifiernia szkła i fabryka zwierciadeł**  
**Paul Havemann**  
Gdańsk-Szydlice, ul. Kartuska 150 (Karthäuserstr.)  
Tel. 1835. Tel. 1835.  
**Specjalność:** Pokładanie uszkodzonych i wykonywanie lustr nowych.  
Najkorzystniejsze źródło zakupu  
**= nagrobków =**  
**Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.**